

Nzonzi odnaleziony. Uffff... I to by był koniec pozytywnych informacji. Mimo że nie zakończyły się przygotowania do nowego sezonu, mamy już jeden trudny przypadek. Steven Nzonzi nie stawiał się ani dziś ani wczoraj na zaplanowanych dla całej kadry testach medycznych.

W tej sytuacji klub ma zamiar ukarać gracza finansowo. Za zachowaniem gracza - który kosztował Romę Monchiego 30 mln euro - mogą stać powody transferowe. 31-latkim wydaje się być zainteresowany Lyon, a Giallorossi są gotowi go sprzedać bez żadnego żalu z uwagi na 39 przeciętnych występów w ostatnim sezonie. Gracz nigdy nie zaaklimatyzował się w Romie i jego przygoda chyli się ku końcowi wraz z nieusprawiedliwioną absencją. Lyon zapytał o gracza, ale problemem jest koszt karty, zdecydowanie poza zasięgiem Francuzów. Giallorossi, by nie zaliczyć straty kapitałowej, nie mogą zejść poniżej 25 mln euro. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem może być wypożyczenie.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, Nzonzi został odnaleziony. Późnym porankiem był gracz Sevilli wsiadł w samolot na lotnisku Charlesa De Gaulle w Paryżu wraz mamą i siostrą Karen, która uwieczniła gracza i kierunek lotu na wideo na Instagramie. Genewa to cel, w którym zmierza cała rodzina, w tym pomocnik Romy.

Autor: abruzzo